

BonSoul (Bonson x Soulpete), Stare Naje

10 coś jest zbiórka
Ej, dobra co się pultasz
Się tylko zwlokę z łóżka
Zaraz jestem, ok, kur*
Przepłucze browcem usta
Jestem, po co drzesz te mordę?

Wakacje 2k6
W końcu wolne
Jestem w formie
Na nogach stare naje
W kieszeni parę fajek
Znow dzisiaj zajebałem
Jezusie, zajebałem
14 a mnie łamię
Dupy mówią, tanie branie
Cycki nawet fajne
Ale nie mam czasu nawet dla niej
Odbijam w bloki
A mój ziom, już tu chyba zwłoki
Join był za sroki, stary
Ale ześ mnie obrzygł z koki
Te naje przeszły cała dzielnie wzdłuż i w szerz
Wiec zamknij mordę
I sznurówki bierz

Ktoś ogarnie jakiś temat bokiem
Ktoś biegał z prochem
Ktoś biegał wolniej
Go nie ma, ok?

Odbieram schodzę, pacjent
Odbieram, schodzę, płacę
Weź uważaj kopie strasznie
Ok, sprawdzę

Żeby napisać taki tekst trzeba szkalny z waha
by zatrzymać kilka łez i te strzały w patos
by poświęcić jedno kur* dzień naszym startym czasom
zakładam naje z 2k6 znowu schlany w lato

i se śmigam po ośce
wale piwa pod mostem
kumpel rzyga po joincie
i se śmigam po ośce
w białych łyżwach do kostek
szkoda, chyba dorosłem

a jak ten rap ciął pięknie, jak po wątrobie kąsał
bo jak się darło gębę, wzywał pogotowie sąsiad
ktoś popił, zaczął drzeć się, chyba coś cie proch poczochnął
ty, weź lepiej łap koleżkę, zanim czymś pierd* w okna